GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 115. 6. Października 1824.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Angielski woienny okręt the Parthian, powracaiący z Vera-Cruz i Hawanny, przywiózł w d. 15. Września do Londynu wiadomość, że Yturbide wylądował na brzegach Mexykańskich.

Listy z Hawanny z d. 11, 12. i 13. Sierpnia zgadzaią się w tém, że bryg Angielski the Spring, pod Kapitanem Quelsh, wysadził na ląd w d. 15. Lipca byłego Cesarza Yturbide wraz z iego orszakiem w Soto la Maryna, w stronie północnéy od Tampico, że tamże żadnego nie doznał oporu, i że udał się wewnątrz kraiu mianowicie ku Mexykowi. Atoli ieden z tych listów zawiera następuiący przypisek: »Kapitan okrętu Spring donosi, że gdy odieżdżał, rozeszła się wieść w Soto la Marina, iż Jenerał Yturbide, trzeciego dnia po swoiem wylądowaniu, na drodze do Mexyku został rozstrzelany.« Po udzieleniu powyższéy wiadomości umieścił Kurvier w powtórném wydaniu następuiące doniesienie, iakoby od Kapitana Quelsh do właściciela okrętu Spring w Londynie nadesłane:

Okręt Spring, na który Yturbide wsiadł w Southampton, przybył w d. 12. Czerwca do Jamaiki; w d. 28. Czerwca stanął na kotwicy w zatoce San Bernardo pod Mexykiem, atoli nie mógł tam żadnéy zasięgnąć wiadomości; w d. 1. Lipca popłynął do Soto la Marina, gdzie w d. 13. Lipca stanął na kotwicy; iedna z osób orszaku Yturbida wysiadła na ląd. W d. 15. wieczorem wysiadł sam Yturbide, i z iednym z swoich Adjutantów poiechał konno do Soto la Marina. Jenerał Garcia, dowodzący w tymże dystrykcie, przyiął go, kazał wystąpić woysku, i uznać go iako Jeneralnego Kapitana. W d. 17. wysiadła na ląd żona Yturbidego i rodzina, i wszystkie rzeczy na ląd wysadzono; zdaie się, że cały orszak był dobrze przyięty.

Niebawem przed odpłynieniem okrętu Spring z Soto la Marina, rozeszła się wieść, że Yturbide rostrzelany. Wieść tę rozniósł Kapitan Amerykański; atoli Kapitan Quelsh nie wierzył temu. W dniu 23. Lipca wypłynął z tamtąd i przywiózł do Hawanny list tego Kapitana Amerykańskiego, lecz zanim go wziął, przeczytał, ale naymnieyszéy wzmianki nie zawierał w sobie o owéy niepomyślnéy wiadomości.

Portugalia.

Dwor Lizboński nietylko zaniechał kupować nowych okrętów przewozowych dla posłania wyprawy do Brazylyi, ale podług listów z Lizbony z d. 20. Sierpnia, uwolnił 153 Brazyliyskich żołnierzy, których Jenerał Moura, owczesny Portugalski Gubernator prowincyi Brazyliyskiey Para, iako ienców przywiozł do Lizbony. Już ich do Brazylyi odesłano. Również niewolnicy z Maranhamu w Brazylyi wśrod tychże samych okoliczności przywiezieni do Portugalii, zostali uwolnieni. — P. Guerros byłemu Redaktorowi dziennika bardzo nieprzyiaźnego Portugalii, znayduiącego się w przykrem położeniu w Lizbonie, nietylko zezwolił Król na wydanie mu paszportu do Brazylii, lecz nakazał go darmo przewieść. Nakoniec Król pewnemu politykowi, twierdzącemu, iż honor Korony i Osoby Królewskiey wymaga, aby Brazylii wydał woynę, miał odpowiedzieć: »Nie wierzę, żeby godność Moiey Korony była zagrożoną. Stan w iakim zostaiemy, obiaśnia się dostatecznie z trudnych całemu światu znanych okoliczności. Jeżli W. Pan sądzisz, że godność Moia i Moia osoba są obrażone, tedy zapewniam WPana, że dla uraz, osobiście Mnie się dotyczących, nie będę przelewał krwi dwóch ludów, z którémi iako Oyciec muszę postepować.« Z tych okoliczności wnoszą, że układy z Brazyliią są bliskie ukończenia, i że Król gotów iest uznać Rządy swoiego Syna.

Hiszpaniia.

Dziennik Gwiazda z d. 15. Września zawiera następuiące wiadomości z Madrytu z d. 9. t. m. »Król z wszystką swoią rodziną bawi ciągle w zamku San Ildefonso. — Jeneralny Kapitan Królestwa Grenady, przesłał Ministrowi woyny listę buntowników przybyłych z Gibraltaru, poymanych w Taryfie

i d. 24. Sierpnia w Almeryia rozstrzelonych. Wszystkich było 32, między którymi znaydowali się Podpułkownik Juan Lux, Kapitanowie Bernardin Bultamante, Luis de Rute, Carlos Mier i Podporucznik Jose Berbis. Na liście tey iest także Montarlot.*) W tychże samych listach urzędowych donosi Jeneralny Kapitan, że kupa buntowników złożona blisko z 50 ludzi, uszłych przy wzięciu Taryfy, udała się do Tangeru (w Cesarstwie Marokańskiem), i że ośmiu z tych nędzników wyrzekło się swey wiary i przyięło Mahometańską. Od władz i mieszkańców Taryfy powzięto następuiące szczegóły względem postępowania dowodcy buntowników Francisco Valdeza, zaraz po zaięciu przez tegoż miasta. Wierny naśladowca Riega, sławnego z rabunków w Maladze, pierwszém było iego staraniem wziąć w zakład dwóch kupców, żądaiąc od nich summy 1 mil. realów w monecie brzęczącey, pod karą śmierci. Duchownych iako podeyrzanych wysłano na wyspę. W d. 5. płynęła ze wschodu fregata koło wyspy Taryfy, dawała znaki różnofarbnemi banderami, którey buntownicy swoią żółtą i niebieską odpowiadali. W d. 7. pokazali się Francuzi od strony morza. Wtedy buntownicy zostali zmieszani i pogrążeni. Wyciągnąwszy z miasta na wyspę, zostawili Gonzalesa Valdez z oddziałem dla bronienia zamku Santa Catarina, który kompaniia Francuzów szturmem dobyła. Wspomniony dowódca buntowników Francisco Valdez, postarał się, aby swą osobę, za pomocą będącey w pogotowiu barki, ocalił.— Sir William A'Court, Król. Angielski pełnomocny Minister na dworze tuteyszym był na pożegnaniu u Krola; i udał się do Lizbony, gdzie będzie Posłem Króla Angielskiego na tamecznym Dworze. — Ponieważ Król został uwiadomiony, że na składach Kadyxkich iest mnóstwo kory Chiny, a Jego Królewska Mość rozważył, iak iest pożytecznêm to lekarstwo, wyłącznie pochodzące z Jego posiadłości Peruwiiańskich, postanowił zatem, ułatwić wywóz kory Chiny za granicę, i w skutek tego wydał rozporządzenie, aby za funt kory Chiny, wszelkich gatunków, nie pobierano więcéy przy wywozie iak 17 Maravedis (blisko 12 kr. w W.W.) — Gubernator Palma (wyspy Maiorka) kazał uwięzić kilku ludzi podeyrzanych o rewolucyyne zabiegi. Jeden z tych, nazwiskiem Valles chciał się w więzieniu zawiesić, atoli ieszcze wcześnie postrzeżono, a wdzięczny, iż go uratowano, dał dokładną wiadomość o całym spisku i imiona spiskowych wykrył. Stosownie do tych obiaśnień znaleziono w podziemnych schowaniach ogólnego szpitalu, skrzyneczkę, w którey była lista wszystkich wolnych mularzy na wyspach Balearskich, oraz dyplomata, formularze i ważne papiery.

*) Imię to nieoznacza bliżey gazeta Madrycka, z listów prywatnych widziemy, że osoba wymieniona iest osławiony Couget de Montarlot, który ogłosił się iako naywyższy Prezydent Rzeczpospolity Francuzkiey.
Przypisek Gwiazdy.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Król kazał sobie przedstawić orszak Króla i Królowéy wysp Sandwichskich za uim takowe udadzą się do Portsmouth, zkąd wsiąść maią na fregatę Blondynę, i popłynąć do swoiéy oyczyzny.

W d. 7. z. m. o godzinie 10. przeniesiono zwłoki Królestwa wysp Sandwichskich, z grobu S. Marka do Londyńskich warsztatów okrętowych, zkąd w dniu następuiącém miały być włożone na okręt, który ie przewieziedo Woahoo. Za trunnami szły dwa powozy, w których siedzieli: Podskarbi Poki, Tłómacz Rieves i inne osoby z orszaku Króla.

Papiery nowych rewolucyynych Rządów w Ameryce spadały i nie miały pokupu. Pożyczka Kolumbiyska traciła 9 1/4 procentu, zapisy Mexykańskie stały 48 1/2. Kuryier mniema, iż to tak długo potrwa, póki nie będzie pewnych wiadomości o istotnym stanie rzeczy w Mexyku i Peru.

Francyia.

Podług naynowszych wiadomości z Paryża z d. 19. z. m. przyymował Król w d. 17. z. m. ciało dyplomatyczne w St. Cloud, które przybyło okazać Królowi Jego Mość Karolowi X. żal z śmierci Ludwika XVIII. zarazem złożyć mu życzenie z powodu Jego na Tron wstąpienia. Nuncyiusz Apostolski miał imieniem wszystkiego dyplomatycznego ciała do Króla następuiącą Mowę:

»N. Panie! Z głębokiem żalém staią przed Waszą Królewską Mością współczłonkowie ciała dyplomatycznego iako wierni tłumacze swych Władców. Nigdy nie było Króla więcéy ukochanego, więcéy żałowanego, ale niebyło także takiego, któryby był godzien większéy miłości i żałoby. Wielki w nieszczęściu, pobłażiący w szczęściu był Ludwik XVIII. Będąc rozkoszą swoiego ludu, przez swoią głęboką mądrość ziednał sobie zaufanie i podziwienie Europy!«

»Co nas w dniu smutku i żałoby pociesza, iest wspomnienie, że koronę Ludwika Swięte-

go widziemy na głowie Xięcia, który wszystkiemi przyozdobion cnotami, iaśnieie. Tak, N. Panie, Religiia znaydnie w Karolu X. swą silną podporę; Głowa Kościoła: godnego, naystarszego syna, Francyia: swego wielce ukochanego Oyca, a Monarchowie Europeyscy: przyiaciela i poręczyciela pokoiu i owey zbawienney zgody, która ustala Monarchiie i zapewnia pomyślność ludów.«

»Przyymiy Wasza Król. Mość hołd i życzenie ciała dyplomatycznego, do długo trwałego i szczęśliwego panowania, które pod szczęśliwą rozpoczynasz wróżbą.«

Król odpowiedział: »Serce moie za nadto dotknięte, abym mógł wyrazić napełnione niem uczucia. Dziękuię WPanu za wszystko cokolwiek mi w imieniu ciała dyplomatycznego oświadczasz. Mosci Panowie! Jednem tylko iestem przeięty życzeniem, i proszę Boga, aby ie spełnić raczył, i spodziewam się, że ie spełni, a to życzenie iest: kończyć to, co móy cnotliwy Brat tak wspaniale rozpoczął, by panowanie moie tak dla szczęścia Francyi, iak dla pokoiu i zgody Europy, niczém innem nie było, iak tylko dalszym ciągiem iego panowania. To iest moie życzenie takie moie modły do nieba, i takie będzie usiłowanie wszystkiego moiego życia.«

Współczłonkom Izby Parów i Izby Deputowanych, którzy w dniu tym samym w St. Cloud byli u Króla, rzekł Król: »Serce Moie za nadto iest poruszone, abym mógł wyrazić uczucie, iakiém przeięty iestem, atoli nie byłbym godzien tego, który Mi tak wielkie zostawił przykłady, gdybym za nadto oddaiąc się boleści, nie miał dosyć siły do wypełnienia włożonych na Mnie obowiązków. Byłem bratem, teraz Królem, a ten sam tytuł dostateczny do wskazania powinności Moich: Jako poddany, przyrzekłem ustawę Konstytucyyną i instytucyie, nadane przez Monarchę, którego Nam Niebo zabrało, utrzymać; dzisiay, gdy prawa Moiego rodu nadały Mi władzę, użyię oney zupełnie do tego, by dla szczęścia ludu Moiego, ważny akt, który utrzymać przyrzekłem, ustalić. Zaufanie Moie w poddanych Moich nie ma granic i przekonany iestém, że i oni względem Mnie podobnie myślą.«

»Mości Panowie! Dodać ieszcze muszę, że stósownie do zamiarów Króla, którego stratę opłakuiemy, zwołam Izby przy końcu Grudnia.«

Akademii dał Król na Mowę mianą przez oney Członka następuiącą odpowiedź:

»Mości Panowie! Straciłem kochanego Brata, Francyia mądrego i dostoynego Monarchę, nauki i umiętności opiekuna, który ie od lat dziecinnych pielęgnował i z szczególną troskliwością popierał; będę go naśladował, wprawdzie nie z tym samym talentem, lecz z tą samą gorliwością. Ręczę za to, i polegam na Akademii, która Mię w tey mierze będzie wspierała.«

Ludwik XVIII. (Stanisław Xawery, Hrabia Prowanncyi, czwarty syn Delfina (syna Ludwika XV.) i Maryi Józefy, Xiężniczki Saskiéy, urodzony d. 17. Listopada 1755, zaślubiony d. 14. Maia 1771 z Maryią Józefą Ludwiką, Córką Króla Sardynii, zmarłą w roku 1810, zszedł z tego świata d. 16. Września 1824. Po wstąpieniu na Tron Brata swego Ludwika XVI. w roku 1774, zwany był Monsieur, a po śmierci tego Rejentem Francyi, dopóki żył synowiec iego, Ludwik XVII., poźniey Ludwik XVIII, Król Francyi, i od tego czasu (od dnia 8go Czerwca 1795) liczył lata Panowania.

Niemcy.

Na dwudziestém szóstém posiedzeniu Związku Niemieckiego, odbytém w d. 26. Sierp. r. b. C. K. prezyduiący Poseł Baron Münch-Bellinghausen, oświadczył wysokiemu Zgromadzeniowi Związku, iż pośpieszył zawiadomić Cesarza Jegomości o iednozgodney Uchwale zapadłey na 24tém tegoroczném posiedzeniu względem przełożeń Cesarsko-Austryiackich, a Cesarz Jego Mość zalecił Posłowi Prezyduiącemu, aby oznaymił szanownemu Zgromadzeniowi, co następuie:

»Cesarz Jegomość z uchwał 24go posiedzenia, zapadłych w d. 18. t. m. wyczerpał na nowo przekonanie, iż między dostoynemi Rządami Niemieckiemi zupełna i szczęśliwa panuie zgoda względem owych zasad i przepisów, przez utrzymanie których nie tylko bezpieczeństwo, wewnętrzny pokóy i istotna pomyślność poiedyńczych Państw Związkowych, lecz także trwałość i gruntowność Związku obeymuiącego ogólną siłę i ogólny interes Niemiec bezsprzecznie są warowane; to przekonanie, którém się Cesarz Jmć oddawna karmił, a które teraz uroczyście się stwierdziło, mogło iedynie N. Pana natchnąć odwagą i zaufaniem, z iakiém Cesarz Jegomość dotąd czystym zamiarem i dobrém ogólném przeięty, żadnemi przeszkodami i ubocznemi względami nie wstrzymany podczas wszystkich obrad Związku postępował; Cesarz Jego Mość równie i na przyszłość, dopóki będzie mógł polegać na tém samém wiernem i silném współdziałaniu, którego dotąd rzetelne Jego starania doznawały, będzie trwał

w podobném sposobie myślenia i szczęśliwym się osądzi, gdy zaszczytnemu Swych Sprzymierzeńców zaufaniu, iakie posiadać i utrzymać iest Jego naywiększém życzeniem, w każdéy sposobności będzie mógł odpowiedzieć.«

Daléy oświadcza Prezydyium, iż upoważnione przez wysokie Zgromadzenie Związku, udzieliło Posłom zagranicznych Dworów zawierzytelnionym przy dostoynym Niemieckim Związku, uchwał tegoż Związku, zapadłych w dniu 16. t. m.; ztąd wnieść on chce swoią Notę i na nią dostoynych Posłów daną odpowiedź w porządku, iak takowa nastąpiła:

»Nota C. K. prezyduiącego Posła Barona Münch-Bellinghausen w Frankforcie d. 22. Sierpnia 1824:

»Podpisany C. K. prezyduiący Poseł przy Związku Niemieckim ma zaszczyt udzielić dostoynym Posłom w załączeniu exemplarz protokułu posiedzeń odbytych w d. 26. t. m.

Dostoyni Posłowie będą mieli ztąd przekonanie, że Cesarz Jegomość Austryiacki osobném prezydyialném przełożeniem, zwrócił uwagę Niemieckiego Związku na owe uchwały, które w roku 1819 dla ustalenia spokoyności i porządku w Niemczech ogłoszone zostały, iako obowiązuiące wszystkie Państwa Związkowe, a których trwałość przez teraźnieysze położenie Niemiec, konieczną stała się potrzebą.

Cesarz Jegomość iest zadowolonym, iż troskliwość Jego o wewnętrzne bezpieczeństwo i porządek w Niemczech przez związek z wdzięcznością została uznaną i wszystkie Państwa Związkowe przestały iednozgodnie na uchwały przez Cesarza Jegomości przełożone, które protokół z d. 16. w sobie zawiéra.

Podpisany obowiązany iest dostoynych Posłów o tych uchwałach uwiadomić, tém chętniéy im bardziéy uchwałom tym służące za podstawe zasady zgadzaią się z owemi iakie Cesarzowi Jego Mości i Jego dostoynym Sprzymierzonym we wszystkich wielkich zadaniach naszego czasu niezłomnie za skazówkę służyły — zasady, którym winni iesteśmy spokoyność świata.

Podpisany korzysta z téy sposobności dla ponowienia dostoynym Posłom wyrazu szczególnieyszego upoważenia.«

(Tu następuią odpowiedzi C. K. Rossyyskiego Posła Barona Anstet, Król. Francuzkiego Posła, Hrabiego Reinhard i Król. Angielskiego sprawuiącego interessa, P. Seymour.)

Na wyżéy namienionem 26tém posiedzeniu Związku Niemieckiego przypadłém w dniu 26. Sierpnia, wniosło Prezydyium, aby uchwałę zaszłą na témże posiedzeniu względem reklamacyi Gminy żydowskiéy w Frankforcie nad Menem, dotyczącéy się praw obywatelstwa i stosunków do ustaw, zapisać do protokułu otwartego, ponieważ wniosek i narady w téj mierze w osobny protokuł wciągnięte zostały. Wszyscy Posłowie zgodzili się na tę uchwałę: 1) Zgromadzenie Związku przyymuie proiekt do prawa przełożony mu przez Wydział Seymowy do tego ustanowiony, w zupełném zaufaniu oczekiwać będzie ogłoszenia ustawy przez Senat wolnego miasta Frankfortu według brzmienia proiektu, poczém Gminę żydowską odeszle do przepisów słusznych, iéy prawa cywilne oznaczaiących a zażalenia umarzaiących; atoli zastrzegaiąc zniesienie inhibicyi do zapłacenia reszty wyderkafu.

Nakoniec między ustawami Związku i odmianami namienionemi na 35tém posiedzeniu z d. 20. Września 1819 r. uchwalono odroczenie Seymu od dnia 15go Września r. b. aż do d. 15. Stycznia r. p.

Gazety Frankforckie donoszą z Darmsztadu z d. 10. Grudnia: »Przed dwoma dniami zawarty został traktat handlowy między Xięstwami Badeńskiem i Darmsztadzkiém, według którego wyroby obu tych Państw płacić mają wzaiemnie 25 do 50 kr. cła wchodowego od cetnara. Cło wchodowe od wina równie nieznaczne, iakoteż cło wychodowe Badenskie na różne surowe produkta W. Xięstwu Heskiemu nieodzowne, zupełnie zniesione. Wykonanie téy ugody rozpocznie się od dnia 1. Październiku b. r.

Cesarsko-Rossyyski rzeczywisty Radca tayny, Baron Strogonów i Ces. Rossyyski Jenerał Porucznik Hrabia Ostermann-Tolstoy, przybyli w d. 15. Września do Frankfortu. Pierwszy iedzie z Petersburga do Paryża.

Sprostowanie.

W Nomerye przeszłym Gaz. nasz. w artykule 2. do »Wiadom. kraiow.« w wierszu 9 miasto: Baron, czytay: Hrabia Coudenhoven; w wierszu 11.: »C. K. Podkomorzego i dotychczasowego Ochmistrza«; a w wierszu 23 po słowie: S. Stefana, »z uwolnieniem od taxy.«

(Do tego Numeru Gazety iest Rozmaitości Numer XL. dołączony.)

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillera.